KURJER WARSZAWSKI

D. 12. Września. PONIEDZIAŁEK. Rok 1831.

№ 246.

WSPOMNIENIA. Oswobodzenie Wiednia 1683.

Wczoraj uroczyście obchodzono święto Imienin Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xcia ALEXANDRA Następcy Tronu.

Woyskiem *Polskiem* będącem teraz w okolicach *Modlina* dowodzi Jenerał *Rybiński*. Słychać że ma nastąpić zawieszenie broni na dni 15, póki nie nadejdzie z *Petersburga* decyzja N. PANA. — Jenerał *Ramorino* z częścią swego korpusu miał udać się ku *Zamościowi*. — Hrabia Andrzej *Zamojski* onegdaj wrócił do *Warszawy* z *Wiednia* przez *Toruń*, maiąc paszport Ambasadora Hr: *Tatyszczewa*. — O pobycie teraźniejszym Jenerała *Skrzyneckiego* nie ma pewnej wiadomości, najwięcej zgadza się że iest w *Galicji* w bliskości *Krakowa*. — Zagraniczne gazety ieszcze wczoraj do wieczora nie przybyły do *Warszawy*. — W lazaretach wojskowych ieszcze potrzebne są szarpie; dostarczanie ich stanie ofiarą dobroczynną. — Zboże i inne artykuły żywności od onegdaj zaczęto przywozić na targi Warszawskie z okolic *Błonia*, *Tarczyna* i t. p. Spodziewany iest transport bydła. — Niepotwierdza się rozgłoszona wiadomość że Xżna *Zaiączkowa* w Krakowie żyć przestała.

Bardzo znaczna liczba wojska Cesarsko-Rossyjskiego rozmaitej broni, wczoraj przechodziła przez *Warszawę*. Muzyki niektórych pułków grały wyiątki z ulubionych śpiewek. — Radca stanu Król: Pol: Dyrektor Jeneralny poczt i policji *Sumiński*, wkrótce spodziewany iest w *Warszawie*. — W czasie walki w zeszłą środę, granaty zapaliły dom za rogatkami Wolskiemi, pożar nie mógł być uśmierzony, przez co płomienie rozszerzaiąc się zniszczyły prawie wszystkie possesje będące za temiż rogatkami, uszkodzony mocno został *Dom zarobkowy*; uszkodzone także drewniane zabudowania między drogą Jerozolimską a Grzybowem i Folwark Swiętokrzyzki w którym był skład prochu; fałszem iest, iak głoszone, że wiele domów spłonęło na Lesznie, ulicy Elektoralnej i innych. — W czasie teraźniejszej wojny, najdrożej płacono w *Warszawie* za funt mięsa wołowego groszy 16; a w roku 1809 gdy gościło w tej stolicy wojsko Austrjackie, przez kilka dni płacono po gr. 27. — *Markietani* przybyli do *Warszawy* z rozmaitemi artykułami żywności, wódki, cukru, pierników, słoniny, obarzanków, które na swych kibitkach w różnych częściach stolicy sprzedaią. — Słychać że znaczna ilość towarów kolonjalnych zapisanych do *Polski*, znajduie się na komorach *Pruskich* i oczekuie transportu. — List Kupiecki z *Włocławka* przysłany donosi, że kilka znakomitych Kupców Angielskich ma przybyć dla zakupienia zboża, a szczególniej potażu, którego teraz bardzo trudno nabyć.

W odezwach wydawanych w *Łowiczu* w końcu z. m. znajduie się następuiąca wiadomość. Podpułkownik *Kiwerski* i Kapitan *Bortkiewicz* z pułku Grenad: Gwardji Polskiej, zostali wzięci w niewolę w czasie bitwy pod *Grochowem* 25 Lutego. Odwiezieni zostali do twierdzy *Bobrujska*, gdzie z indagacji pokazało się, iż

należeli do liczby głównych sprawców rewolucji 29 Listopada r. z. na czele 2ch Kompanji swego pułku zabierali broń z Arsenału *Warszawskiego* i pomnażali zaburzenia tejże nocy. Oddani przeto zostali w *Bobrujsku* pod sąd woienny i następnie zawiezieni do *Petersburga* gdzie przyznali wyżej wymienione czyny. Decyzja wyroku zależała od Najiaśniejszego PANA. W dniu 13 Lipca iako w doroczną uroczystość narodzin Najiaśniejszej PANI, ciż Officerowie byli JEJ przedstawieni; a N. PAN pragnąc łaskawością ten dzień uświetnić, Podpułkownikowi *Kiwerskiemu* i Kapitanowi *Bortkiewiczowi* raczył przebaczyć; dozwolił dać dymissje i wrócić do domów, a nadto pierwszemu z nich na podróż przeznaczył 150 dukatów a drugiemu 100.

Jenerał Maior Baron Korff, Kommendant Miasta Stołecznego Warszawy. Ma sobie za obowiązek uwiadomić Obywateli i Mieszkańców Warszawy, iż należyty porządek co do służby wewnętrznej Miasta iuż iest przywrócony. Wszystkie warty tak wewnętrzne iako i przy rogatkach dostatecznie obsadzone niedopuszczaią najmniejszego nieładu; wysełane zaś patrole do części miasta odleglejszych zabezpieczaią od wszelkiego nadużycia mieszkańców tamże zamieszkałych. Nadto wydane są najsurowsze rozporządzenia ażeby fury z produktami wszelkiemi przybywały do Warszawy bez przeszkody i na podwody zabierane nie były, i dla tego spodziewać się należy że mieszkańcy Wsiów korzystaiąc z łatwości spieniężenia produktów swoich pośpieszą z ich dostawą na targi Warszawskie.

Przypomina się szanownej publiczności, iż zapis Uczniów do *Liceum Warszawskiego* w pałacu *Kazimierowskim* uczęszczać maiących, rozpoczyna się od d. 15 Września i trwać będzie przez trzy dni z rana od godziny 9 do godziny 1ej, we Wtorek zaś d. 20 rozpoczną się zwyczajne lekcje. WW. PP. Profesorów i Nauczycieli zaprasza się na przygotowawczą konferencją na d. 14 b. m. z rana o godzinie 10ej w miejscu zwyczajnem posiedzeń. — *S. B. Linde*, Radca K. R. W. R. i O. P. Rektor Warszawskiego Liceum.

(Art: nade:) Po bitwie pod *Cieckanowcem* przeieżdżaiąc nazaiutrz, o kilkaset kroków od drogi prowadzącej do *Drogiczyna*, postrzegłem leżącego Żołnierza bardzo ranionego, którego pilnowała Wieśniaczka ledwo lat 15 maiąca; ujrzawszy mnie zaczęła wołać abym się zbliżył; «ratuj Pan (rzekła) tego woiownika, bo ia nie mogę iuż dłużej przy nim zostać, Matka niewie co się ze mną stało, od wczoraj tamuię krew płynącą, oto cały móy furtuch i chustkę podarłam na obwiązywanie, przecież BOGU dzięki ma się lepiej, i otworzył oczy.» Zabrałem na moią bryczkę żołnierza, który bez pomocy tej dobrej Dziewczyny byłby postradał życie. Za obowiązek poczytuię ogłosić imie tej Dziewczyny: *Anna Janowiczówna.* Z.

(Art: nad:) Składam najczulsze podziękowanie i oświadczenie do ostatnich dni życia moiego niewygasłej wdzięczności niewiadomemu mi z nazwiska Lekarzowi Wojsk Polskich, który iuż wieczorem w zeszłą środę, przy smętarzu Ewanielickim pośpieszył mi na pomoc gdy zostałem ciężko raniony. Jego troskliwość, iego skuteczne i nadzwyczajnie rychłe opatrzenie rany moiej, która bez tego ratunku stałaby się śmiertelną, zachowały mię przy życiu, które ieśli zostanie przedłużonem, nie przestanę wyznawać, iż temu zacnemu Lekarzowi iestem winien. Gdy zupełnie wyzdrowieię, za najpierwszy poczytam obowiązek szukać mego dobroczyńcy; chociaż w owej chwili niezmiernie cierpiałem, lecz twarz iego nie-

wątpliwie rozpoznam; ponowię mu wówczas wyraźniej przytulaiąc do wdzięcznego serca, to co te, aż temi kilką wyrazami wynurzam.— *Alexander Jabłkowski Ochotnik.*

W czasie bitwy pod *Lewen* dnia 12 z. m. między Belgijczykami a Holendrami odbytej, natarli na siebie dwaj przeciwnicy, a gdy *Holender* zamierzył się pałaszem chcąc ciąć *Belgijczyka*, krzyknął przeraźliwie „ah to ojciec moiej kochanki, moiej narzeczonej!“ upuszcza pałasz i zostaie otoczony przez nieprzyiacioł. — W *Szczecinie* pokazała się *cholera*, lecz bardzo skuteczne środki przeszkodziły iej rozszerzeniu. — Lekarze uważaią za nadzwyczajną szczególność, że gdy teraz *Cholera* i inne choroby gwałtownie rozszerzaią się w ucywilizowanej Europie w której tyle iest Doktorów, tyle towarzystw medycznych, tyle środków policyjnych; tego lata w *Stambule* wszyscy mieszkańcy tak są zdrowi jak niebywało od wieków.— Według listu przysłanego z *Prus* zdaie się, że sprawa między *Belgją* a *Holandją* już iest bliską ukończenia. Nieustaie pogłoska o Kongresie, na który zjechać maią pełnomocnicy Dworów Rossyjskiego, Austrjackiego, Francuzkiego, Angielskiego, Pruskiego, Hiszpańskiego, Sardyńskiego, Holenderskiego, Belgickiego, tudzież Aient Cesarza Don Pedra. — W Gazecie *Lipskiej* doszłej do *Warszawy* ieszcze przed kilkonasto dniami, znajduie się wiadomość, że sprawa *Portugalji* ma być ieszcze tej iesieni zupełnie ukończoną. Taż gazeta doniosła o następuiącem zdarzeniu. W Xtwie *Lippe* maiętny Włościanin maiąc iedynaczkę córkę, którą bardzo kochał, życzył aby została małżonką Pastora tejże Parafji zacnego człowieka; Panna wprawdzie nie sprzeciwiała się woli ojca, lecz ciągle była smutną; nakoniec gdy się zbliżał dzień przeznaczony na wesele, znikła Panna zostawiwszy kartkę z następuiącemi wyrazami: «Napróżno usiłowalibyście się dowiedzieć gdzie iestem, dopiero za 3 lata i dni 18 dowiecie się o mnie, a w tenczas dopełnię woli najukochańszego ojca. Przyczyny są ważne, bardzo ważne, zadziwicie się nad niemi. Ojcze bądź o mnie spokojny.“

Dnia 26 z. m. umarła w Warszawie JO. *Xiężna Barbara z Cieszkowskich Woroniecka* w 54 roku życia swego, zostawiwszy męża, 3ch synów i córkę. Zwłoki iej tymczasowie złożone zostały na Smętarzu Powązkowskim, a późniéj w grobie rodzinnym w *Huszlewie* spoczywać będą. Dnia 29 odbyło się wobec familji i licznych wielbicieli, w Kościele OO. Kapucynów za iej duszę żałobne Nabożeństwo, w czasie którego muzyka wokalna złożona z pierwszych Artystów wykonała Mszą żałobną, po której JX. Józef Kalasanty *Malszewski* Prefekt Szkoły Woiewódz:, przyiaciel domu, wystawił w przemowie skromny obraz dobrej matki, cnotliwej małżonki i prawej obywatelki.

Urząd Municypalny M. S. Warszawy. — Wskutek rozkazu JW. Jenerała Gubernatora Woiennego Hr: Witt, zawiadamia wszystkich Mieszkańców stolicy, iż każdy chcący wyieżdżać z Warszawy, winien się udać do Sekcji paszportowej w Ratuszu o Paszpart, a uzyskawszy takowy, po zawizowanie do Bióra JW. Jenerała Gubernatora w Pałacu Namiestnikowskim zgłosić się ma.

PRZYIECHALI DO WARSZAWY.

Wałecki Pułkownik z Modlina, Glasiński Maior z Modlina, Stawiarska Barbara obywatelka z Żukowa, Szlubowski Antoni dziedzic z Opola, Orłowski Michał Lekarz Obwodowy z Radzymina, Maier Kazimierz obywatel z Radzymina, Zachert Jan fabrykant sukna z Zgierza, Ciechanowski Felix obywatel z Błonia.

DONIESIENIA.

Zawiadamia się szanowną publiczność, iż pod następuiącemi Nrami Listy Towarzystwa Kredytowe-

go zastawne w Mieście w Warszawie w tych dniach zaginęły. Ktoby o nich w ogóle lub poiedyńczo powziął wiadomość, Główną Dyrekcją Towarzystwa Kredytowego poinformować zechce, która wskaże zaginionych Listów właściciela, do należnego wynagrodzenia. Po złotych 1,000 Litt: C. Numera. 121,944. 121,954. 121,953. 121,952. 121,926. 121,927. 121,956. 121,951. 121,972. 121,971. 121,969. 121,968. 121 966. 121,967. 121,965. 121 964. 121.928. 121.929. 121,935. 121,930. 121,945. 121,946. 121,947. 121,948. 121.949. 121,950. 121,962. 121,963. 121,960. 121,961. 121,973. 121,970. 121,957. 121,958. 121,959. 121,955. 191,442. 13,114. 91,443. 91.458. 104,990. i Littera D. na złotych 500, Nro 23.328.

Urząd Municypalny M. S. Warszawy. Podaie do publiczney wiadomości, iż w dniu 31 z. m. przez niewiadomą osobę iadącą dorożką zostawioną została w tejże Mappa, wzywa przeto właściciela takowej, iżby po odbiór oney za poprzedniem udowodnieniem własności, do Wydziału Policji wciągu miesiąca zgłosił się, po upływie bowiem zakreślonego terminu stosownie do przepisów postąpionem zostanie.

Na skutek żądania sukcessorów ś. p. Krystjanny Ferner i z mocy dozwolenia Prezesa Trybunału Mazowieckiego, pozostałość ruchoma po tejże ś. p. Krystjannie Fernerowej, składaiąca się z znaczney partji skór podeszwianych, skór sakowych, kozłowych i baranich, wyprawnych różnego koloru, różnych materjałów skórzanych do roboty obuwia usposobionych, kosztowności, gazderoby, bielizny, pościeli, mebli, sprzętów domowych, powozów szorów, i tym podobnych przedmiotów, tu w Warszawie przy ulicy Sto-Jańskiej w domu Nro 8 d. 12 m. i r. b., po południu o godzinie 3 i w dniach następnych, sposobem licytacji wyprzedaną zostanie.

Marcin Ciechanowski, R.

Uprasza się znalazcę Listu onegdaj zgubionego z adressem do Joanny Jasińskiej, aby, iako mu niepotrzebny odesłał do Bióra Informacyjnego na Krakowskiem Przedmieściu.

Nowo założona w najlepszym sposobie PRALNIA wszelkich gatunków szalów, w domu narożnym przy ulicy Wierzbowej i Niecałej pod Nr 640.

Nro 2016 przy ulicy Zyzna, mieszka TŁUMACZ sądowy przysięgły, do ięzyków: rossyjskiego i francuzkiego, pisze prośby formalnie do władz; w tym domu zawsze znajduią się kropie aromatyczne satanowskie ochronne od zarazy, iako też i proszki na uleczenie cholery doświadczone przez wiele osób.

Kto znalazł mały WORECZEK zielony iedwabny, w którym znajdowało się kilka złotych dziesięcio groszówkami, oraz medal srebrny; niech będzie łaskawy oddać w Drukarni Kurjera Warszawskiego medal, a pieniądze sobie zatrzymać lub rozdać ubogim.

Zgubiony został d. 9 b. m. PULJARES stary, czerwony safjanowy, w którym znajdowały się różne papiery i rachunki wojskowe polskie; szanowny znalazca raczy oddać takowy do rządcy domu na ulicy Twardej pod Nr 1083, za nagrodą.

KOCZ poczwórny, z fordekiem, mało używany, w zupełnie ieszcze dobrym stanie, iest do zbycia za umiarkowaną cenę; wiadomość w pałacu Paca przy ulicy Miodowej, w kawiarni Baldego.

W dniu 8 b. m. upuszczono SZKATUŁKĘ czarną skórą powleczoną, idąc z Miodowej ulicy do pałacu Potockiego Hermana, był w niej krzyż i rublami blisko 100 zł. Za oddanie szkatułki i krzyża właściciel ofiaruie pieniądze w niej będące; uczciwy znalazca raczy się zgłosić do Redakcji Kurjera Warszawskiego.

Ośm MAPP czyli 8 Guberń, podług najlepszego wzoru robionych w Petersburgu, w ięzyku Rossyjskim i Polskim są do sprzedania w Handlu Rycin Dal Troca przy ulicy Senatorskiej.

Dnia 10 Września t. r. skradziono Zegarek złoty Damski celindrowy mały o 4 rubinach, z imieniem *Le Roy*, kapsel złoty, cyferblat srebrny, excentryczny wielkości 14 linji zbyt płaski, nad 12 godz: małe pole gładkie. Upraszam o zatrzymanie, i za nadgrodą dać znać do Fran: *Kurtza* Zegarmistrza przy ulicy Krak: Przed: Nr. 425.

Zginęła SUCZKA z gatunku szpyców przy ulicy Koźlej. Łaskawy znalazca raczy oddać do Fryderyka Kocha przy ulicy Koźlej za nagrodą przyzwoitą.

Sprostowanie. Wczorajszym Kurjerze data Ukazu Rządzącemu Senatowi, nie 4 Sierpnia, lecz 4 Czerwca być powinna.

Dziś rano stopni ciepła 10. Wczoraj w połu. 17.